

I I – Modlitwa rozmową z przyjacielem

A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem. Potem wracał Mojżesz do obozu, sługa zaś jego, Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie oddalał się z wnętrza namiotu.

Mojżesz rzekł znów do Pana: „Oto kazałeś mi wyprowadzić ten lud, a nie pouczyłeś mię, kogo pošiesz ze mną, a jednak powiedziałeś do mnie: „Znam cię po imieniu i jestem ci łaskawy“. Jeśli darzysz mnie życzliwością, daj mi poznać Twoje zamiary, abym poznał, żeś mi łaskawy. Zważ także, że ten naród jest Twoim ludem“. Pan powiedział: „Jeśli Ja osobiście pójdę, czy to cię zadowoli?“. Mojżesz rzekł wtedy: „Jeśli nie pójdiesz sam. To raczej zakaż nam wyruszać stąd. Po czym poznam, ja i lud mój, że darzysz nas łaskawością, jeśli nie po tym, że pójdiesz z nami, gdyż przez to będziemy wyróżnieni ja i Twój lud spośród wszystkich narodów, które są na ziemi?“. Pan odpowiedział Mojżeszowi: „Uczynię to, o co prosisz, ponieważ jestem ci łaskawy, a znam cię po imieniu“. (Wj 33,11-17)

W tym fragmencie znajdujemy dalsze, bardzo cenne wskazówki dotyczące modlitwy.

*"Rozmawiał Mjżesz z Panem twarzą w twarz,
jak się rozmawia z przyjacielem"*

Modlitwa polega na tym, żeby rozmawiać z Bogiem twarzą w twarz, jak rozmawia przyjaciel z przyjacielem. Modlitwa jest rozmową pomiędzy osobami i to rozmową przyjacielską. To jest niesłuchanie ważne. Modlitwa nie jest wypełnianiem obowiązku wobec Boga, który jest groźny, który może nas ukarać, jeśli ją zaniedbamy. Wielu ludzi traktuje modlitwę właśnie w taki, właściwie zabobonny, sposób. Jeżeli nie odmówię takiej czy innej modlitwy, to spotka mnie nieszczęście, Bóg będzie na mnie zagniewany. Odmawianie pacierzy czy jakichś formuł, jest często jak gdyby zabezpieczaniem się przed Bogiem, który jest dla nas kimś nie znanym, kimś, kogo trzeba się obawiać. Wielu ludzi się dręczy z tego powodu, że nie odmówiło takiej, czy innej modlitwy, takiego czy innego pacierza. To jest pewna udręka, męka, to nie jest modlitwa.

Modlitwa jest rozmową z Bogiem, który jest przyjacielem, który mnie miłuje. I musi to być rozmowa w atmosferze zaufania, przyjaźni. Punktem wyjścia takiej modlitwy musi być znowu uświadomienie sobie, uznanie i przyjęcie w wierze tego, co Bóg mówi do Mojżesza: „Znam cię po imieniu i jestem ci łaskawy“. Te słowa określają stosunek Boga względem nas. Jeżeli chcemy się modlić, musimy sobie najpierw to uświadomić. Uznanie, że Bóg jest nam łaskawy, jest sprawą wiary, aktem wiary. Bóg zna mnie po imieniu, nie jestem dla Niego tylko jakimś numerem w wielkiej masie ludzi. Bóg zna mnie po imieniu. Bóg odnosi się do mnie sposób osobowy, bezpośredni. Bóg jest dla mnie obecny, myśli o mnie, ma względem mnie swoje zamiary.

Sam na sam z Bogiem

„Znam cię po imieniu“. Każdy z nas jako osoba jest kimś jedynym, niepowtarzalnym. Właśnie dlatego nasza modlitwa musi być modlitwą osobistą, musi być właśnie tym spotkaniem z Bogiem twarzą w twarz, spotkaniem przyjaciela z przyjacielem – ja i Ty. To się liczy na modlitwie. Dlatego też, między innymi, nie wystarcza modlitwa wspólna, społeczna, zbiorowa – liturgiczna czy inna.

Wśród współczesnych ruchów młodzieżowych czy innych ruchów odnowy spotykamy się z wieloma formami wspólnej, spontanicznej modlitwy. Młodzież lubi się modlić, modli się wiele, ale kiedy ojciec Piotr Rostworowski, przeor kamedułów, rozmawiał ze mną na ten temat, wyraził swój niepokój, że ta młodzież doskonale się modli, kiedy jest razem, spontanicznie przeplata modlitwy piosenkami, wyraża wobec Boga dziękczynienie, uwielbienie itd. Ojca Piotra niepokoi jednak jakaś nieporadność tej samej młodzieży, kiedy się znajdzie sam an sam z Bogiem, jej niezdolność do modlitwy osobistej w ciszy, w odosobnieniu, w samotności. To jest pewien brak, jakaś jednostronność.

Modlitwa spontaniczna ma wielką wartość. Duch Święty uczy nas dzisiaj takich form modlitwy. Nie można jednak nigdy zapomnieć, że istotą modlitwy i właściwym źródłem jest zawsze to sam na sam z Bogiem. Nieraz ludzie się "wyżywają" w tej wspólnej modlitwie. Kiedy odprawiamy jakieś wspólne modlitwy w jakichś grupach oazowych czy charyzmatycznych, to spotykamy zawsze takich ludzi, którzy mają swoistą namięność modlitwy. Dwie, trzy osoby ciągle się odzywają pierwsze – i raz, i drugi,

i trzeci. Innych nie dopuszczają w ogóle do głosu, bo dla nich taka modlitwa spontaniczna to jest właśnie jakaś nmiętność, w której się wyżywają. Nie zawsze jest to sprawdzian, że jest to naprawdę jakaś głęboka, przez Ducha Świętego natchniona, spontaniczna modlitwa.

Kto nie potrafi modlić się będąc sam na sam z Bogiem, kto nie potrafi rozmawiać z Nim jak przyjaciel z przyjacielem, ten naprawdę nie rozumie jeszcze istoty modlitwy.

Modlitwa społeczna, wspólna, domaga się swojego źródła, z którego pochodzi cała jej głębia i autentyczność, domaga się modlitwy osobistej, bezpośredniej, którą nazywamy Namiotem Spotkania.

Z niesłuchaną ufnością

"*Znam się po imieniu*". Muszę mieć przekonanie, że Bóg mnie widzi, mnie zna, o mnie myśli, o mnie się troszczy, do mnie jest skierowany jako do osoby tak, jak gdyby nikogo nie było poza mną. Bóg traktuje każdego człowieka jako osobę, w sposób indywidualny. Jest tak do dyspozycji każdego człowieka, jak gdyby tylko on istniał w obliczu Boga. I w tym się wyraża nasza niesłuchana godność, że Bóg o każdym z nas myśli, że zna każdego z nas po imieniu i jest dla nas łaskawy. Bóg żywi wobec nas zamiary pełne dobroci, miłości. On myśli o naszym zbawieniu, o naszym szczęściu, o naszym życiu. Dlatego możemy do Niego przystąpić zawsze z niezachwianą ufnością, bo idziemy do kogoś, kto zawsze jest naszym przyjacielem, zawsze myśli o nas dobrze, zawsze chce naszego dobra, obejmuje nas miłością tym bardziej, im bardziej jej potrzebujemy, czyli im bardziej jesteśmy nędzni, słabi, grzeszni, niedoskonalni, im więcej mamy trudności, problemów, tym bardziej możemy ufać Bogu, który jest nam łaskawy, który zna nas po imieniu. Modlitwa – zwłaszcza w okresach początkowych – bardzo często będzie polegała tylko na tym, że idziemy do Boga, który zna nas po imieniu, który jest nam łaskawy, aby mu pokazać siebie, swoje trudności, problemy, swoje słabości, upadki, pokusy, doświadczenia, żeby Jemu wszystko oddać.

Bóg zawsze ma pierwsze słowo

Modlitwa jest zawsze najpierw uświadomieniem sobie tego, co Bóg o mnie myśli. Punktem wyjścia modlitwy jest zawsze Bóg, a nie moje "ja". Jest to ogromnie ważne i doniosłe, żeby o tym pamiętać. W modlitwie nie mam analizować swoich wewnętrznych problemów, nie mam zagłębiać się w siebie i potem krążyć tylko wokół własnego „ja“, analizować swoich różnych wewnętrznych stanów, nastrojów. Dla wielu ludzi modlitwa jest nieraz właśnie takim męceniem się nad sobą, jakąś próbą rozszyfrowania, przeanalizowania, co się w nich dzieje: jakie są we mnie myśli, jakie usposobienie. Im bardziej się zagłębiam, tym bardziej jestem zagmatwany i tym bardziej nawiedzają mnie różne myśli, wątpliwości, rozpacz prawie, nie umiem sobie ze sobą poradzić. Samoudręka, wiwisekcja, jakaś psychoanaliza własnych stanów, przeżyć, uczuć nie jest istotą modlitwy, nawet często unicestwia modlitwę, przeszkadza jej.

Modlitwa jest przede wszystkim przyjęciem w wierze myśli Bożych wobec mnie. Dlatego też wielką pomocą dla modlitwy i jakimś sposobem nawiązania rozmowy z Bogiem jest Pismo święte, słowo Boże. Jeśli modlitwa jest dialogiem, to w tym dialogu Bóg zawsze ma pierwsze słowo. A ja zawsze mogę tylko dawać odpowiedź. Nigdy wobec Boga nie mogę wypowiedzieć pierwszego słowa. Bo jeżeli sam wypowiem pierwsze słowo, to będzie ono zawsze skażone moim egoizmem, egocentryzmem, i wtedy nie dojdzie do modlitwy. Żeby się modlić, muszę wyjść z siebie, odejść od siebie, zapomnieć o sobie po to, żeby spojrzeć na Boga, żeby spojrzeć na Tego, który zna mnie po imieniu i jest mi łaskawy. Obecność Boga jest obecnością przyjaciela, który mnie miłuje. Wtedy jest zupełnie inna sytuacja. Dopiero wtedy, kiedy już wiem, kim jest dla mnie Bóg, włączam moją świadomość przez wiarę. Wtedy mogę powiedzieć Jemu o swoich potrzebach i troskach i wtedy nie ma już jakiegoś napięcia, jakiegoś takiego tragicznego zmagania się ze sobą. Wtedy jestem spokojny, ufny i właśnie ta ufność jest warunkiem modlitwy.

Uwierzyć Bogu, który jest mi łaskawy

Jeżeli nie ufam Bogu, nie mogę się modlić, bo to znaczy, że nie wierzę w to, co On mówi: "*Znam cię po imieniu i jestem ci łaskawy*". Jeżeli w to wątpię, to wtedy zrywa się mój kontakt z Bogiem, wtedy tracę postawę ufności, która jest pierwszą odpowiedzią ufności. Jeśli uwierzę w to, że Bóg mnie miłuje,

to pierwszą odpowiedzią jest zawierzyć, zaufać, oddać się w Jego ręce. Wtedy będę mógł wyjść z siebie, z tego wewnętrznego zagmatwania, za jakiegoś analizowania swoich stanów psychicznych i przeżyć, co może prowadzić do skrupułów, do różnych napięć psychicznych, a nawet do pewnych schorzeń psychicznych.

Modlitwa ma nas z tego wszystkiego wyleczyć, wydobyć. Dlatego zapamiętajmy sobie to, że ile razy przychodzimy do Namiotu Spotkania, stajemy w obecności Boga. Nie w obecności jakiejś ogólnej – Bóg wszystko wie, wszystko może. Staję w obliczu Boga, który jest moim przyjacielem, który zawsze, w każdym wypadku chce mego dobra, który nigdy nie chce zła dla mnie, który nigdy nie jest na mnie zagniewany – tak, że muszę się Go bać i lękać. Jeżeli już do Niego przychodzę, to zawsze spotykam Boga miłosiernego. Boga, który jest mi łaskawy, to znaczy miłuje mnie, chce mi udzielać łaski, pokazać mi swoją łaskawość.

Bóg mówi, kim jest dla nas, jaki jest Jego stosunek do nas. Musimy to uczynić punktem wyjścia w każdym wypadku. "*Znam cię po imieniu i jestem ci łaskawy*" – dlatego mogę rozmawiać na modlitwie z Bogiem jak przyjaciel z przyjacielem. Jeżeli do tego dojdę, to już zrobię ogromny krok naprzód w moim życiu modlitwy. Jeżeli będę o tym pamiętał, zawsze będę umiał się modlić, moja modlitwa będzie zawsze właściwą, dobrą modlitwą – jakkolwiek byłby mój stan wewnętrzny. Jakiegokolwiek byłyby moje problemy, trudności – zawsze zdobędę się na to, żeby uwierzyć w Boga, który jest mi łaskawy, który mnie zna, miłuje mnie. Jeżeli odpowiem z zawierzeniem, z zaufaniem, to zawsze się będę dobrze modlił.

ks. Franciszek Blachnicki, Carlsberg, 31 października 1982 r.